

Modlitwa wiernych:

1. *Gdybyście naprawdę wierzyli Mi i kochali Mnie, więź pomiędzy nami byłaby tak ścisła, że Kościół mój mógłby nawrócić i uratować świat. Lecz na kogo mogę tak naprawdę liczyć? Czy na tych, którzy wciąż wołają: „Panie, Panie!”, a postępują wedle swoich chęci, nie licząc się z moimi prawami, jeśli są im niewygodne, czy na tych, którzy w rubrykę „wyznanie” wpisują „katolickie”, a skończyli swoje życie w moim Kościele na Chrzcie lub pierwszej Komunii świętej?*¹

Duchu Święty! Prosimy Cię za wszystkich członków Kościoła Świętego. Spraw, aby naprawdę wierzyli Tobie i kochali Ciebie.

2. *Tylko od zrozumienia waszego i chętniej ze Mną współpracy zależy los świata. Wzywam więc do przyjaźni ze Mną wszystkich, którzy rozumieją, że ludzkość, odrzuciwszy prawa moje, stacza się ku zagładzie, tych, którzy pragną nie tylko uratowania, ale i odrodzenia świata, przede wszystkim, zaś odrodzenia się człowieczeństwa w sobie. Tylko przyjaciele rozumieją się naprawdę, ufają sobie, polegają na sobie i potrafią, każdy na swoim odcinku pracy, budować wspólnie jedno dzieło. Ja jestem przyjacielem wiernym, bezinteresownym, jedynym, który potrafił oddać swoje życie dla uratowania was wszystkich. Od was nie wymagam aż tyle. Pragnę tylko tego, abyście uwierzyli, że wszystko, co czynię, czynię tylko i wyłącznie dla waszego dobra — dobra całej ludzkości. Członków Kościoła mojego wzywam, by jako przyjaciele współpracowali ze Mną i byli moimi świadkami i apostołami.*²

Duchu Święty! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów. Spraw, aby jako przyjaciele Twoi współpracowali z Tobą i byli Twoimi świadkami i apostołami.

¹ Anna, *Bóg zaprasza do przyjaźni*, Michalineum 2012, s. 60.

² Tamże, s. 94.

3. *Ja jestem stale przy was — żywy i kochający. Oczekuję odpowiedzi miłości, aby przemienić was w przyjaciół swoich. Pragnę, abyście prosili w imieniu swoim, swoich społeczeństw, a także tych, którzy odrzucili Mnie lub zapomnieli o Mnie — abyście prosili o miłosierdzie dla świata i uznając swoje wspólne winy prosili o przebaczenie ich, obiecując poprawę i zadośćuczynienie. Czym ono ma być? Jak najpełniejszym zwróceniem się ku Mnie i służbą światu wraz ze Mną. Bo Ja chcę odnowić świat, ale tylko przy waszej wolnej współpracy, dla waszych próśb i zawierzenia Mi. Ludzkość jest jedną rodziną i aby zyskać przebaczenie dla winnych zbrodni, prosić o to muszą ich bracia w człowieczeństwie. Czy zrozumieliście to, dzieci?*³

Duchu Święty! Prosimy Cię o miłosierdzie dla świata i przebaczenie wszystkich win całej ludzkości.

4. *Tam gdzie panuje zupełna obojętność, miłość nigdy się nie rozwinie. Wiem jednak, że ci, których nic nie obchodzi, pomimo że uczono ich o Mnie, w momencie zagrożenia życia będą wzywać Mnie na ratunek. Tych pragnę ostrzec, że życie wieczne w moim królestwie dostępne jest dla każdego, jeśli okaże on prawdziwą skruchę, to znaczy żal za niewdzięczność i brak miłości, jeżeli nie do Mnie samego, to do swoich potrzebujących bliźnich. Na naprawienie krzywd możecie już nie mieć czasu, a żal wywołany wyłącznie strachem nie przebląga sprawiedliwości mojej, którą wielu z was lekceważyło przez całe życie. Lepiej będzie w chwili zgonu tym, którzy Mnie w ogóle nie znali, a byli miłosierni dla braci swoich. Dlatego proszę was, nie lekceważcie zobowiązań złożonych podczas Chrztu świętego. Nie odkładajcie pojednania ze Mną, bo nie znacie dnia ani godziny.*⁴

Duchu Święty! Prosimy Cię za tych, którzy uporczywie trwają w swoich grzechach. Daj im łaskę prawdziwej skruchy i spraw, aby nie odkładali pojednania z Tobą na później.

³ Tamże, s. 105.

⁴ Tamże, s. 60-61.

5. *Przyjaciół to ktoś, kto was rozumie i zna do głębi, Ja zaś rozumiem was lepiej niż wy sami siebie. Przyjaciół niczym się nie zraża i nie gorszy. Stara się zawsze tłumaczyć swego przyjaciół i ratować go w potrzebie. Dotyczy to przede wszystkim błędów, które zagrażać mogą jego życiu wiecznemu. Przyjaciółowi ziemskiemu gotowi jesteście zawierzyć siebie. Mnie nie ufacie. Podejrzewacie Mnie o surowość, o to, że wciąż was osądzam i karzę, wreszcie o to, że jestem „niehumaniczny”, nie rozumiem was i pragnę wam odebrać tę odrobinę dóbr, które z wielkim wysiłkiem zdołaliście zgromadzić, bo jestem o nie zazdrosny.*⁵

Duchu Święty! Udziel nam łaski prawdziwej, głębokiej przyjaźni z Tobą.

6. *Przyjaciele moi rozumieją, że moje plany są szersze, wspanialsze i bardziej dla was dobroczynne niż wszystko, co wymyśliliby lub zrobili sami. Dlatego rezygnując z własnych planów, korzystają z mojego zaproszenia do współpracy i z entuzjazmem i pasją przystępują do realizacji planów moich — które stają się naszymi. W takiej współpracy trzeba zdać się na Mnie i zawierzyć mądrości i miłości Boga, który działa wyłącznie dla powiększenia waszego dobra, gdyż jako Stwórca wszystkiego sam niczego nie potrzebuje. Co więc jest wam najbardziej potrzebne? Gotowość do służby. Czym ona jest? Wolnością od przywiązań i upodobań własnych. Czy zrozumieliście, co to znaczy?*⁶

Duchu Święty! Naucz nas rezygnować z naszych planów, aby móc przystąpić do realizacji Twoich planów.

⁵ Tamże, s. 49-50.

⁶ Tamże, s. 62.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Największą pomocą, jaką mogłem wam dać, jest mój Kościół, z którego każdy z was czerpać może to, co jest mu potrzebne. A Ja stoję w drzwiach i oczekuję. Nie narzucam się wam, aby nie krępować waszej woli. Ale tak bardzo tęsknię do miłości każdego z was, a jeszcze bardziej do tego, abyście zechcieli przyjąć moje wsparcie, abym mógł stale być wam pomocny w trudach waszego życia.

Prawie nikt z was nie dostrzega Mnie. Widzicie tylko mury gmachu Kościoła i boicie się wejść, aby was nie uwięziły i nie skępowały. A przecież ten gmach pełen jest łaski, pełen moich uczniów i przyjaciół. Zaś stale otwarte bramy mówią wam o tym, że przyjmuję każdego, choćby najbardziej skażonego i poranionego przez świat. I nikt z was nie jest dla Mnie zbyt zepsuty lub zbyt odrażający. Każdego pragnę objąć ramionami i sprawić, aby stał się zdrowy. Przecież Ja, dzieci, jestem najlepszym lekarzem waszych dusz i ciał.

Wzywam was, przychodźcie. Stoły już zastawione, uczta czeka i dla każdego znajdzie się miejsce i szaty godne Pana tego domu. Tak mało was przychodzi, że rozesłałem sługi moje: „Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście wszystkich, których spotkacie” (Mateusz 22, 9).⁷

⁷ Tamże, s. 135-136.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Mówiłem wam: Pozwólcie ogarnąć się miłości. Zezwólcie, abym mógł was tak kochać, jak tego pragnę. Bądźcie jak dzieci— czerpcie ode Mnie.

Ja pragnę obdarzać was nieustannie. Miłość moja jest tak bezinteresowna jak miłość ojca do małych dzieci, lecz pod jej wpływem pięknie rośniecie i szybciej dojrzewacie. Wówczas rodzi się w was pragnienie odwzajemnienia miłości w sposób dla was możliwy. Potrzebujecie rozmowy ze Mną. Dzielicie się swoimi pragnieniami i marzeniami. Chcecie też poznawać Mnie i lepiej rozumieć wolę moją. Wreszcie staracie się tak postępować, aby nie sprawiać Mi bólu, a radować Mnie.

Jednakże najgłębszym pragnieniem waszego serca jest zawarcie przyjaźni ze Mną jako Osobą — Ojcem, Zbawicielem waszym i najbliższym Przyjacielem, któremu można powierzyć wszystko, a przede wszystkim siebie. Ja pragnę być takim dla każdego z was. Chcę być poznawanym.⁸

⁸ Tamże, s. 20.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Potrzeba wam pewności, że jestem obecny przy każdym z was, że zawsze możecie liczyć na moją pomoc, opiekę i obronę, że oczy moje spoczywają na was, a miłość moja postępuje przed wami i wskazuje wam drogę. Wasze zawierzenie Mi składa się z wielu codziennych: „Chcę Ci wierzyć”, „Ufam Ci”, „Kocham Cię” — bo żyjecie, dzieci, w czasie i każda chwila niesie okazję wyboru. Jednakże dla tych, którzy zawierzyli Mi i utrwalili się w tej postawie, nie ma już ciężkich wyborów. Postępują po prostu razem ze Mną, nie mogą więc zbłądzić ani ulec mirażom.⁹

⁹ Tamże, s. 59.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Odsuńcie od siebie jak najdalej obraz Boga jako surowego Sędziego. Ja, Jezus, jestem waszym Przyjacielem, czyniącym dla was wszystko, abyście nie spotkali się ze sprawiedliwością Boga. Po to zawiązuję przyjaźń z wami, aby doprowadzić was wprost do domu Ojca. Jeżeli będziecie trwać w przyjaźni ze Mną, wszystko, co w was było niegodne dziecka Bożego, powoli zacznie zanikać.

Chcę, abyście chodzili wyprostowani, zrzuciwszy z siebie garb waszych ułomności. W tym działaniu również wspomagać was będę. Wsparci o Mnie poczujecie się silniejsi, bezpieczniejsi, chronieni i kochani, a przede wszystkim nigdy już nie będziecie samotni.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 106.